№ 221. Kraków 19 Listopada. — Poniedziałek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Wskutek rozporządzenia wysokiéj c. k. gub. komissyi, zaleca Starostwo Grodzkie redakcyi dziennika „Czas" sprostowanie omyłki w N. 198 tegoż dziennika z dnia 22 października r. b. w artykule o nadgrodach honorowych, przez Najjaśniejszego Pana członkom gmin ludu wiejskiego udzielonych, w następny sposób: że wójt wsi Innwald, który został takową nadgrodą zaszczycony nie nazywa się Ignacy Pollak, lecz *Jakób Naybur*.

[277] C.K. Starostwo Grodzkie
Kraków d. 14 listopada 1849. *Neusser*.

Przegląd polityczny.

Umieszczamy poniżéj korespondencyą *Timesa*, datowaną z Konstantynopola z dnia 25. z. m., według któréj flota angielska stoi u wejścia Dardanellów, a francuska już jest w pobliżu. Taż korespondencya donosi, że Rossya, aczkolwiek na granicy tureckiéj ma 100,000 wojska i tyleż w Gruzyi, pod dowództwem jenerała Worońcowa, przed miesiącem majem przyszłego roku, niejest wstanie rozpocząć kroków nieprzyjacielskich z Turcyą i tylko flotą wysłaną z morza Czarnego do Bosforu mogłaby zagrozić Konstantynopolowi, gdyby eskadry zachodnich mocarstw i skupiona już siła morska Turcyi, niewstrzymały jéj od tego śmiałego kroku. Admirał Parker, według wiadomości dawno już podanéj i nieodwołanéj dotychczas, dopiero przeszedłszy Dardanulle, ma objąć dowództwo nad flotą turecką, wiadomo zaś, że przejście to jest już wypowiedzeniem wojny. W takim więc stanie bieżącéj kwestyi sądzimy, iż nie będzie od rzeczy, zwrócić uwagę czytelników na ten punkt, z którego wcześniéj lub późniéj wywinąć się może europejska wojna, (aczkolwiek dziś jeszcze zdaniem naszém do tego nie przyjdzie) i przypomnieć traktaty, doń odnoszące się.

Dardanelle były przedmiotem wielokrotnych umów; mają więc swoję historyę jako i Zund północny. Już siódmy artykuł traktatu adryanopolskiego (2/14 września 1829) w nowszych czasach zajmował się sławną tą cieśniną i urządził stósunki handlowe Rossyi i wszystkich innych mocarstw na morzu Czarném. Porta zobowiązała się naówczas otworzyć je wszystkim okrętom kupieckim tych państw, z któremi wojny nieprowadzi. Ważniejszą jest umowa Unkiar-Skelessi z dnia 26 czerwca/8 lipca 1833) zawarta na lat 8, któréj sześć artykułów zobowiązują oba mocarstwa do wzajemnéj obrony. Wszakżeż osobny tajemny artykuł uwalnia Turcyą od pomocy Rossyi, nawet gdyby ta w wojnie się znajdowała, pod warunkiem nieprzepuszczania przez Dardanelle okrętów wojennych obcych mocarstw. Porta osłabiona naówczas tak zniesieniem Janczarów (za namową Rossyi), jakotéż powstaniem Grecyi, musiała zgodzić się na ten warunek, z którego rzeczywistém znaczeniem — nawet własnych poddanych obznajomić niechciała. Ale spisane w języku rossyjskim i tureckim oryginały, niezgadzały się z sobą; gdy bowiem rossyjski text mówi tylko o przejściu przez Dardanelle, turecki wspomina o morzu Białém, tj., Śródziemném, połączoném przez morze Marmora, a o cieśninie Bosforus i przejściu na morze Czarne, milczy. — Mimoto, dyplomacya europejska zatrwożyła się wielce, dowiedziawszy się o tym tajemnym artykule, a angielskie dzienniki już wtedy (1833) głosiły, że w ten sposób Turcya wmieszaną będzie w każdą wojnę rossyjską, a Dardanelle zostaną tylko przednią strażą morza Czarnego. To zaś było zamiarem dyplomacyi rossyjskiéj.

Następny traktat z d. 13 lipca 1841 zawarty między Francyą, Austryą, Wielką Brytanią, Prussami, Rossyą i Portą stanowi, że Porta, dopóki zostaje w pokoju, ma prawo odmówić wejścia w Dardanelle każdemu okrętowi wojennemu, jakiegokolwiek bądź narodu. W ten sposób zrównano wszystkie narody żeglowne, a stanowisko dyplomacyi europejskiéj ukazuje całą głębią zawikłania, jakieby wywołało przejście przez Dardanelle któregokolwiek bądź okrętu wojennego. Z każdym dniem wzrasta ważność morza Śródziemnego. Zdobycie północnéj Afryki przez Francyą, kwestya syryjska mocno już uderzyły w tę stronę, zanim Palermo podawało sposobność Anglii stanowisko swoje ze skalistéj Malty, przenieść na tę bogatą wyspę.

Handel świata wraca dziś na dawne drogi, a niepotrzeba dowodzić, jakiéj naówczas nabędą wagi brzegi morza Czarnego. Niezadługo rozchodzić się będzie o to, aby tę przyszłą drogę azyatycko-europejskiego handlu dla wszystkich narodów jednostajnie wyrównać. Dotychczasowe umowy siedmioma zamkami przywarły tę kwestyą europejską; ich zaś rozwiązanie nietylko saméj Turcyi dotyczy, ale i Egiptu, portów włoskich, Grecyi, a nawet zmieni stanowisko Rossyi względem Europy. I tu leży klucz szczęśliwszéj dla narodów stałego lądu konkurencyi z Anglią. Na tém polu wybrzeżność zachodu, z bogatym systemem hydrograficznym wschodu, staną z sobą do walki. Zpoza tych chmur ciemnych wyziera całkowita przemiana Europy, ilekroć mocarstwa europejskie kładą rękę na téj księdze, któréj pierwsza karta w Dardanellach odczytaną być musi.

Lwów 10 listopada. Według otrzymanego w drodze urzędowéj uwiadomienia ze strony c. k. jeneralnego konsulatu w Warszawie, JO. książe namiestnik Królestwa Polskiego, na podane przez pojedynczych zbiegów polskich prośby o amnestyę, widział się spowodowanym stósownie do istniejących w tym względzie rozporządzeń kazać umieścić w gazetach ogólne wezwanie do wszystkich rossyjsko-polskich, znajdujących się jeszcze za granicą zbiegów politycznych, ażeby niezwłocznie wrócili do ojczyzny, przypominając oraz, że działający przeciwnie, mają być podciągnięci pod kary przepisane w wyżspomnionych rozporządzeniach. (G. L.)

Wiedeń 16 listop. Niemało jeszcze czasu upłynie zanim narodowe waśnie, zeszłorocznymi wypadki w rozmaitych krajach monarchii wywołane, uśmierzyć się dadzą; zwłaszcza że rozdwojenie, zamiast zwolna znikać, wzrasta z dniem każdym. I tak w Bukowinie Rumuni protestują przeciwko zaprowadzeniu w tamtejszych szkołach języka ruteńskiego; rada banalna w Zagrzebiu użala się, że władza wojskowa odseła jéj odezwy w chorwackim pisane języku; Madziary, Niemcy i Rumuni Banatu, protestują przeciwko wcieleniu ich do Serbskiego województwa. Wśród takich stosunków, coraz większa daje się uczuwać potrzeba zwołania sejmów prowincyonalnych. W prawdzie kwestye narodowe jeszcze jaskrawiéj w nich wystąpią, ale w końcu przyznać trzeba, że jedne tylko sejmy mogą tego rodzaju sprawy gruntownie załatwić; wszelkie środki z innego pochodzące źródła, będą zawsze tylko chwilowo łagodzącemi, tymczasowemi. Zdaje się że Siedmiogrodzcy Sasowie pierwsi doczekają się zgromadzenia swoich reprezentantów; przynajmniéj gazeta kronsztadzka donosi, że hrabia Saskiego narodu, powołał ze wszystkich saskich obwodów ludzi zaufania mających się zatrudnić pracami przygotowawczemi, dla mającego się niebawemzebrać sejmu narodowego. Interesem rządu jest usuwać wszelki powód do nieufności, tém więcéj że obawa utraty pozyskanych swobód wcale jeszcze nie znikła. A przecież do utrzymywania jéj przyczynia się niemało prasa ministeryalna; tak np. obiega wszystkie dzienniki ministeryalne, artykuł wymierzony przeciwko prawu stowarzyszania się — artykuł niewczesny, w chwili gdy stan wyjątkowy prawie wszędzie korzystaniu z owego prawa stoi na przeszkodzie.

(*Emigracya Węgierska*). Dzisiejszy *Wanderer* zawiera korespondencyą z Tureckiéj Orsowy z d. 6go b. m. z któréj następne podajemy wyjątki:

„Stary Widdin, owa zniszczona twierdza, tyle razy w ostatnich czasach wspominana, straciła już chwilowe znaczenie, jakie jéj nadawał pobyt węgierskich wychodźców. Opuścili oni to miasto wprawdzie nie dobrowolnie, ale chętnie, gdyż każdy krok oddalający ich od austryacko-rosyjskiéj granicy, zbliża ich do pożądanego celu: wolności! Jakoż zapewnić możemy, że nie dlatego przenoszą ich do Szumli, aby ich w silniéjszéj zamknąć twierdzy, ale raczéj aby ich zbliżyć do miejsca, z którego mają Turcyą opuścić. Wkrótce zapewne usłyszymy o przybyciu wychodźców do Warny, a tam znajdzie się gościnny statek, który ich odstawi do najbliższego angielskiego paropływu. Na pierwszą wiadomość o rozporządzonem wydaleniu wychodźców z Widdina, Koszuth miał do swoich rodaków mowę, w któréj wysławiał szlachetne postępowanie W. Porty w ich sprawie i przeniesienie do Szumli wskazywał jako nowy dowód troskliwéj nad nimi opieki. Wspomniał również o energicznem stanowisko anglii i w uniesieniu swoim zapowiadał już nową wojnę, nowe zwycięstwo a nadewszystko wolność! że przy téj sposobności nie zbywało na okrzykach eljen! rozumie się samo z siebie, tem więcéj, że usposobienie wychodźców bardzo było dla Turków przyjazne, gdyż dniem wprzód nadesłała Porta znaczną summę, jako podarunek bejramowy, dla najpotrzebniejszych żołnierzy.

Wyjazd z Widdina przedstawiał istnie oryentalne widowisko. Była to mieszanina przepychu i ubóstwa, świetności i niedostatku. Obok dowódzców, którzy wszyscy jechali konnno, wlokły się nędzne powózki tureckie, obok złoconych mundurów, pokazywały się skromne czamarki honwedów, daléj znowu powozy z kobietami, a wszystko otoczone eskortą tureckiéj konnicy. 30 paźdz. gościeniec prowadzący do Szumli napełniony był tłumami ludu; wiedziano że ma odejść pierwszy oddział wychodźców. Jakoż wkrótce pokazała się kolumna 400 polaków, na których czele jechał Murad basza, Bem. Ubiory ich były najrozmaitsze, tylko czapki mieli wszyscy jednakie. Za kolumną jechał Maszaros i hr. Vay, pierwszy bardzo się zestarzał.

Nazajutrz znany pułkownik powstańców hr. Monti wyprowadził swoich współziomków, 102 Włochów; chociaż ubranie ich powiększéj części było nędzne, to przecież nierównie wyglądali weselej jak ich polscy towarzysze. Trzeci oddział składał się z 160 ludzi, rozmaitego narodu, którzy przeszli na muzułmańską wiarę. Na czele téj kolumny jechał jenerał Stein, obecnie Ferrat basza, z adjutantem swoim Orozdy, a za nim jen. Kmety (nateraz Kiamil-basza) ze swoim orszakiem. Ostatnia kolumna — 320 ludzi licząca — największe sprawiła wrażenie. Na jéj czele jechał Koszuth, przy nim Balogh; za nimi reszta wychdźców węgierskich, między którymi hr. Kaź. Bathiany z żoną, pułkownik Asbot, peszteński kupiec Ullmann, literat Gorove, radzca ministeryalny Hazmann.

Ludność Widdinu z żalem patrzyła na odjeżdżających emigrantów. Szczególniéj prosty lud turecki miał dla ich przywódzców ową cześć i poważanie, jakie wielkie nieszczęście zwykło obudzać w człowieku religijnym; prócz tego zawiązały się przyjazne stosunki między prostymi żołnierzami a Turkami, a to tém łacniéj, iż pierwsi w przykładnéj utrzymywani karności, żadnego nie dopuścili się nadużycia.

Wkrótce zapewne odbierzemy wiadomości z Szumli; wszyscy tu niecierpliwie wyglądają dalszych koleji téj sprawy, tem bardziéj, że wszystkie wiadomości w tém się zgadzają, iż wychodźcy, z małemi wyjątkami żadnego nieobjawiają smutku lub zwątpienia — zdaje się zatém że za kulisami inne wpływy działają na ich korzyść, nie te tylko same, które zwykły występować na scenie.

(*Wiadomości z Węgier*). *Lloyd* donosi z Pesztu 13 b. m. „Od wczoraj obiega pogłoska o schwytaniu b. węgierskiego ministra sprawiedliwości Wukowicza i jego sekratrza Samuela v. Bonis. Osoba pierwszego jest dostatecznie znana; drugi był oddawna gorliwym członkiem oppozycyi preszburskiego sejmu, gdzie z szczególnym upodobaniem zwykł był występować przeciwko Barbaczemu. Mówią, że znaleziono pomiędzy jego papierami list z assygnacyą na 1000 złr. na transport korony ś. Szczepana; można się więc spodziewać, że wkrótce wyda się tajemnica, jaka dotąd panuje, pod względem miejsca u-

krycia klejnotów koronnych. Wczoraj uwięziono przełożonego gminy żydowskiéj w Szegedynie, Hohn. Wiadomo, że feldm Haynau rozporządził w swoim czasie, aby starozakonni Szegedyńscy dostawili kilka tysięcy par trzewików dla wojska; w tym celu zawarty został kontrakt z pewnym kupcem z Berna, który jest tu już ze swoim towarem. Gdy jednak oddawna już mówiono, że wszystkie tego rodzaju rekwizycye mogą być w pieniądzach uiszczane, przeto gmina wysłała kilku ze swoich najznamienitszych członków, dla załatwienia tego interesu. Lecz liwerant dowiedziawszy się o tém, pośpieszył czém prędzéj do feldm. Haynau, który też zaraz kazał uwięzić 70-letniego przełożonego i jego towarzyszy. Dziennik *Figyelmezö*, użala się na obecne stosunki pieniężne Węgier, będące skutkiem unieważnienia banknotów Koszutha. Z 61 milionów tych banknotów, pomimo najsurowszych środków, zaledwie dziesiątą część oddano. Figyelmezö niepodaje wprawdzie środków przyniesienia ulgi krajowi, ale wskazuje na milczenie węgierskiego ludu, jako najwymowniéj wyrażające prośbę o pomoc. „Któż zachowuje się teraz w kraju najspokojniéj? Bezwątpienia Madziar. Lud Madziarski milczy, ale nie idzie zatém, aby był zadowolony. Podczas gdy inne ludy kraju w przesadzonych wyrażeniach skarżą się na węgierską tyranią i szturmują do tronu ciągłemi petycyami i coraz nowemi żądaniami; tymczasem Madziar mniema, iż ze zwycięstwem zniknęło dla niego wszelka wolność; nie śmie nawet prośb swoich wypowiedzieć, jak gdyby niemógł już liczyć na sprawiedliwość.“

— Gubernator cywilny i wojskowy Wenecyi feldm. Gorzkowski wydał 9go b. m. następną proklamacyą do mieszkońców tego miasta: „Wskutku otrzymanych od jlnego gubernatora Lombardzko-Weneckiego królestwa, marszałka Radetzkiego, rozkazów, namiestnikostwo weneckiéj prowincyi, wstępuje z d. 10tym b. m. w pełną moc poprzedniéj władzy rządowéj. Namiestnikostwo obejmuje to ważne urzędowanie w chwili, gdy w skutku zaszłych politycznych zaburzeń, trudności więcéj niż kiedykolwiek się mnożą; tém więcéj zatém liczy na lojalne współdziałanie wszystkich władz i obywateli, aby rany kraju zgoić i przywrócić mu ów dobry byt, jakim się poprzednio pod rządem cesarskim cieszył; namiestnikostwo ze swéj strony wszelkich dołoży starań, aby pożądany cel ten osiągnąć. Od zachowania się więc mieszkańców kraju zależeć będzie, czyli liberalne instytucye rządowe mają być w nim zaprowadzone, przez które otworzy się nowe pole umysłowéj czynności, i na prawéj drodze umocni się życie i godność narodowa.“

(*Wiadomości bieżące*). Dzisiejsza koresp. ministr. zapewnia, że dziennik praw państwa nieprzestanie wychodzić Wiedniu we wszystkich dziesięciu językach. Redakcyą tego dziennika kieruje profesor wydziału prawnego, Hye; do redakcyi chorwackiego textu dziennika powołany został dr. Uzarewicz z Zagrzebia.— Taż koresp. oświadcza, że podana przez „Neue Zeit“ wiadomość, o wezwaniu literatów galicyjskich do wydawania polskiego dziennika we Lwowie, jest bezzasadna.

— Wczoraj wyszedł pierwszy numer dziennika „Reichs-Zeitung“ wychodzącego pod redakcyą Dra Landsteiner. W artykule wstępnym mówi o swoim stosunku do ministeryum, oświadczając, iż chętnie będzie dla rządu pośrednikiem, nigdy zaś narzędziem.

Tenże numer zawiera zawiera ciekawy obraz politycznych stosunków Galicyi; stronnictwa tamtejsze dzieli na 3 następujące kategorye: najprzód stronnictwo ściśle rządowe do którego należą urzędnicy, chłopi, niemcy koloniści i żydzi starowiercy; powtóre stronnictwo umiarkowane, obejmujące znaczną liczbę szlachty, mieszczan, młodszych urzędników i żydów reformowanych, trzecie nakoniec radykalne, złożone z drobnéj szlachty, studentów i miejskiego proletaryatu.

— Niewiemy z jakiego źródła *Wanderer* czerpie wiadomość, że cesarz Mikołaj, przy audyencyi pożegnalnéj jenerała Lamoricière, miał rzec do niego: Nieuczynię nic za, ani też przeciw Rzpltéj; ale gdyby jaki uzurpator raz jeszcze chciał zasiąść na francuskim tronie, czyto jako cesarz, czyli jako król, całem złotem i orężem moim będę temu przeszkadzał. Już zanadto uczyniłem dla Ludwika Filipa.“

— Sławny matematyk Adam Burg professor tutejszéj szkoły polytechnicznéj, mianowany został dyrektorem tego instytutu.

— Tutejsza kassa oszczędności obchodziła wczoraj 30-letnią rocznicę swojego założenia.

— Podania o zmianę nazwiska będą odtąd zanoszone do ministerstwa spraw wewn., nie zaś, jak to dotąd bywało, do samego cesarza.

— Korpus bombardyerów przeniesiony zostaje z Wiednia do Ołomuńca.

— Korresp. ministr. zaprzecza pogłoskom o projektowanem zmniejszeniu armii, utrzymując, że takowe w obecnym czasie jest niewykonalne, i że pod tym względem wszyscy członkowie gabinetu najzupełniéj się zgadzają.

— Niemcy i Węgrzy zamieszkujący Baczkie županstwo przygotowują olbrzymią petycyą, przeciwko wcieleniu go do serbskiego województwa. Rumuni występują z takąż samą oppozycyą przeciwko Serbom.

— Były deputowany na sejmie austryackim dr. Löhner bawi obecnie w Lipsku, a dep. Goldmark i Kudlich w Szwajcaryi.

NIEMCY.

(*Wiadomości bieżące.*) Codzień o nowych słychać zajściach między konstablami a członkami klubów; rozdrażnienie umysłów z tego powodu jest nader wielkie. Władze policyjne użyły wszelkich ostrożności i przygotowane są, jakikolwiek bądź ruch w pierwszéj zaraz chwili przytłumić. Wpadnięto na ślad mnóstwa osób, które wypędzone poprzednio z miasta kryły się w niém przed policyą albo z przedmieść i okolicy przychodziły na posiedzenia klubowe. Jeden z dawniejszych członków Zgrom. narod. Berends podał do ministra spraw wew. skargę o rozwiązanie zgromadzenia demokratycznego obchodzącego pamiątkę Roberta Bluma.

Ministeryum czynnie zajmuje się sprawą niemiecką. Wszakżeż prace przygotowawcze jeszcze tak wielkiego wymagają czasu, że wybory na sejm zaledwo we 3 lub 4 tygodni po naznaczonym terminie zwołane zostaną.

W tych dniach przejechało tędy wielu Węgrów, udających się na dobrowolną emigracyą do Ameryki, chociaż do kategoryi politycznych wychodźców nie należą.

Na imieniny królowéj w d. 19 b. m. gotują się tutaj z wieloma uroczystościami; uczą się mianowicie nowéj opery „Bannita“ znalezionéj w papierach pełnego zdolności Nikolaja nadw. kapelmajstra, który w sierpniu b. r. umarł. Muzyka skomponowana jest w guście włoskim. Przyrządzono mnóstwo nowych dekoracyj.—W tych dniach ogłoszono katalog dzieł które 10 stycznia 1850 r. sprzedane zostaną u księgarza Schmidta w Halli. Jestto rzadki zbiór literackich osobliwości; zawiera 223 starych manuskryptów na pargaminie, przło 1000 dzieł nadzwyczajnéj rzadkości inkunabałów i xylografów. Do tego zbiór Aldów, Elzewirów, Plantinów i *curiosa* zawierające przeszło 400 numerów z najosobliwszemi tytułami. Jeden z tutejszych stróżów policyjnych trzymał ¼ część biletu loteryjnego, który onegdaj wyszedł przy najniższéj wygranéj. Kupuje więc jeszcze raz ¼ część i nazajutrz kiedy pilnuje przy bramie Anhaltskiéj dochodzi go wiadomość, iż numer jego wygrał 100,000 tal. i że on w ¼ części do téj wygranéj należy.

Drezno 12 listop. Z pewnością nie da się jeszcze powiedzieć czyli ministeryum będzie miało większość Izby za sobą w sprawie niemieckiéj. Członkowie ostatniéj *prawéj* z wielkiem zadziwieniem ministrów oświadczyli im, że nie chcą wspierać dotychczasowéj polityki; stronnictwo związku ściślejszego liczy wielu przychylnych między konserwatystami a nawet demokratami. Wszelako ogromna większość demokratów w kwestyi téj przeciwna Prusom, wspiera ministeryum.

(*Wiadomości bieżące z d. 15 i 16 listop.*)— *Wieści o stanie oblężenia.* Rocznica installacyi ministeryum i śmierci Bluma w jednym dniu obchodzona, dała poznać rządowi jak mało ma sympatyi w mieszkańcach; codzień nowe zdarzały się zajścia, do coraz żwawszych przychedziło kłótni, a aresztowania trwały bez końca. Policyo rozwijała nadzwyczajną czynność, mnóstwo konstablów uwijało się po wszystkich ulicach i w oblężeniu niémal trzymało każde demokratyczne zgromadzenie. Wszakżeż przekonano się że zwykłe środki nie wystarczają do utrzymania spokojności w mieście i dla tego, jak słychać, pomyślano o ogłoszeniu Berlina w stanie oblężenia. W okolicznych wsiach, od kilku już dni zamówiono kwaterunek dla wojska, a chociaż dzienniki rządowe wspominając o nim, mówią, iż to się ma dziać dla rekrutów których wyséłają w Badeńskie, tłumaczeniu temu nikt tutaj nie wierzy i owszem chodzą pogłoski, że jutro wojsko ma być do koszar ściągnięte i stan oblężenia ogłoszony. Do tego przydać potrzeba nadzwyczajny interes, jaki obudza bliski już ku końcowi proces Waldecka. Stronnictwo demokratyczne pozostaje w obrębie ścisłéj legalności, a nawet aby uniknąć wszelkich powodów zajścia, postanowiło na klubach wstrzymać się od wszelkich rozpraw politycznych. Mimo to ministeryum chce korzystać z wydarzonéj sposobności, a zarazem pomścić się na mieszkańcach wyrządzonéj sobie zniewagi. Jeszcze onegdaj wieczór była u króla wielka narada ministeryalna, któréj obecnym był także jen. Wrangel. Pızedmiotem rozpraw było pytanie, ażali potrzebną jest rzeczą ogłosić na nowo miasto w stanie oblężenia i czyli bez niego spokojność utrzymać się nie da. Jutrzejsze wiadomości nauczą nas jak ostatecznie zadecydowano.

—(*Kwestya niemiecka*). Wczoraj przyszło właśnie urzędowe przystąpienie Würtemberga do umowy wiédeńskiéj z d. 30 list. W tych dniach nadeszły także przystąpienia Hannoweru, Hessen-Darmstadt i Hessen-Homburg; i innych państw niezadługo spodziewają się, a w ten sposób nowa komissya Rzeszy, żadnéj już nie ulegnie zwłoce. Powiadają za pewne że członkowie jéj w tych dniach do Frankfurtu mają zjechać.

(*Reformy pocztowe*). Minister handlu ma zamiar zwołania kongresu pocztowego, ażeby porównanie systemu w całych Niomczech o ile możności jak najprędzéj przeprowadzić. Na kongresie tym Bawarya będzie także miała reprezentanta, a jak się domyślają przedmiotem narad będą zarazem drogi koleje żelazne i linije telegraficzne. Otworzone dotychczas bióra telegraficzne przepełnione są korrespondencyami prywatnemi, a wkrótce będzie poprowadzona linia aż do Królewca.

(*Sledztwo przeciw Dr. Wahlländerowi*). Prokurator rządowy przeprowadził już inkwizycyą sumaryczną z Dr. Wahlländrem obwinionym o śmierć p. Janasch przez uśpienie eterem, a wczoraj wspólnie z Dr. Casper oglądał zwłoki zmarłéj. Pokazało się że wskutek zbytecznego użycia eteru, naczynia krwiste muzgowe przepełniły się w ten sposób, iż musiały wywołać śmierć. Doktor podwakroć podawał eter do wąchania, gdy piérwszą razą doza była za słaba a za drugą śmierć nastąpiła bezzwłocznie. W kwestyi prawnéj zachodzi wątpliwość, czyli śmierć nastąpiła wskutek nieszczęścia, czyli też wskutek nieumiejętności lub niedbalstwa. Dotychczas w Niemczech wypadku tego nie było i żałować trzeba, że ta nieszczęśliwa śmierć będzie powodem, iż przy operacyach pacyenci przez długi czas wyrzekną się zapewne dobrodziejstw eteru. Słychać że wspomniony dentysta właśnie z Berlina uciekł.

FRANCYA.

Paryż 13 listopada (*Wyrok sądu wersalskiego*). Wiadomo że wysoki sąd sprawiedliwości, zakazał obrońcom, wybranym przez więźniów, dowodzić zgwałcenia konstytucyi. Gdy dodanych z urzędu adwokatów, obwinieni przyjąć niechcieli, sąd postanowił wydać wyrok bez wysłuchania obrony. Przysięgli po 17 godzinach narady weszli dziś o 7 zrana na publiczne posiedzenie sądu. Tłum widzów zalegał salę i przyległe przedsionki, wiele kobiet obawiając się postradać zajęte wczoraj miejsce, przepędziło noc w sali posiedzeń. Nareszcie prezes przysięgłych odczytał ich zdanie. O 20 oskarżonych przysiągli wyrzekli: *winny* choć w różnym stopniu karygodności, 11 uznano za niewinnych. Ci zaś ostatni są: Maillard, Baune, Bureau, Louriou, Achintre, Delahaye, Merliot, Vernon, Angelot, Lemaitre, Forestier.

Teraz wysoki sąd sprawiedliwości, przystąpił do ogłoszenia swojego wyroku. Prezes kazał wprowadzić więźniów do Izby posiedzeń i zapytał obrońców czy niemają co powiedzieć przeciwko zastosowaniu kary. Na te słowa adwokaci powstali z krzeseł i skłoniwszy się sędziom usiedli napowrot w milczeniu. Prezes pytał potem z kolei obwinionych, czy niechcą co przytoczyć na osobiste usprawiedliwienie.

Paya „Przeciw zastosowaniu kary nic mówić nie będę, lecz pragnąłbym wyświécić prawdę, która dotychczas grubą pomroką, błędnych wieści jest pokryta. Korzystam więc z nadarzonéj sposobności, aby oświadczyć, iż zrzekając się wszelkiéj obrony, nie ulegałem obcym wpływom, lecz postąpiłem wedle głosu sumienia z zupełną wolnością osobistą.

Maigne: „Aby oddać świadectwo wszechwładnym prawom ludu i węzłom solidarności, które wszystkie narody kojarzą, aby przed surowym wyrokiem przyszłych pokoleń, wystąpić z protestacyą przeciw zgwałceniu konstytucyi i ocalić honor Francyi, naszéj matki ukochanéj, wszelka kara będzie dla nas lekką i nie myślimy téż o jéj wymiar się targować. Do was należy osądzić czy możecie się puścić drogą bezprawia, którą przed wami otwiéra rząd znikczemniony i przedajny.

Daniel-Lamazière: Jedno tylko winienem oświadczyć. 36 ludzi którzy tu zasiadają...

Prezes powstaje z gwałtownem uniesieniem, przerywa głos mówcy, krzycząc. siadaj Pan, nie pozwalam Panu daléj mówić. Żandarmi posadźcie obwinionego na jego miejscu.

Daniel Lamazière wymawia kilka słów wśród ogólnego zgiełku, żandarmi sadzają go przemocą.

Deville: Ludzie naszéj wiary przyjmują wszelkie potępienie, bo wolność swoją i życie poświęcili na usługi ojczyzny, zawsze więc gotowi uczynić z nich ofiarę. Wydajcie wyrok, ja go przyjmuję, w nadziei, że kiedyś Francya pomści swoich wiernych synów.

Fraboulet de Chalandar. „Obywatelu prezesie! w dłoni méj trzymam prawdę, dziś tobie tylko wiadomą, lecz wkrótce pozna ją historya: *niech żyje Rzplta demokratyczna i socyalna.*“

Po tych słowach obwinieni zostali odprowadzeni do więzienia, sąd przeszedł do osobnéj sali na narady. O godzinie 10éj przywołano znowuż oskarżonych, woźny wprowadził sąd, poczém bezzwłocznie prezes nakrywszy głowę następne odczytał wyroki. PP. Chipron, André, Dufelix, Lebon, Langlois, Paya, Comissaire, Maigne, Fargin-Fayolle, Pilhes, Daniel Lamaziere, Boch, Vauthier, Deville, Gambon, Schmitz i Guinard skazani są na karę deportacyi.

PP. Suchet, Monbet i Fraboulet de Chalandar na karę 5-letniego zamknięcia. Wszyscy mają ponosić solidarnie koszta procesu. Oskarżeni powitali wyrok

okrzykiem: Niech żyje Rzeczpospolita i wyszli otoczeni żandarmami.

Pojutrze sąd wyda zaoczny wyrok przeciwko oskarżonym, którzy się wydalili za granicę. Wszystkie umysły zajęte dzisiaj nagłém zakończeniem sprawy Wersalskiéj. Surowy wymiar kary powszechne wzbudza oburzenie, tém bardziéj że pozbawiając więźniów środków obrony, przybrał barwę samowoli i gwałtu. Kara deportacyi równa się teraz jak wiadomo wiecznemu zamknięciu w twierdzy Doullens, lub Mont-St.-Michel, gdyż dawny projekt rządu o deportacyi został cofnięty, a nowy nieprędko się pewnie pojawi i nie będzie miał wstecznéj mocy obowiązującéj. Niektórzy twierdzą, iż sąd wersalski otrzymawszy zapewnienie, że więźniowie wkrótce zostaną ułaskawieni, wydał surowy wyrok dla postrachu, wszakże do pogłoski téj, nie można zbytniéj przywięzywać wiary. Ostatni kraniec lewicy powziąwszy wiadomość o zapadłym na swoich braci wyroku, nie przybył dzisiaj na posiedzenie Izby. Jeden tylko Barrault stanął w imieniu swoich kolegów, którzy podobno zamierzają podać zbiorową dymissyą, atoli i ta pogłoska nie wydaje się nam prawdopodobną.

(*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). P. Flandrin przedstawił sprawozdanie komisyi wnoszącéj o wyznaczenie dla wiceprezydenta Rzpltéj 20,000 fr. na mieszkanie. Z porządku dziennego Zgromadzenie zajęło się dalszym ciągiem rozpraw, nad wnioskami pp. Dufournel i Lestiboudois dotyczących towarzystw wzajemnéj pomocy i urządzenia kassy zasiłkowéj. P. Lemoullier przychylając się do wniosków, popierał wczorajszy głos p. Buffet i rzucał gromy na socyalizm, wszakże tak cichym i słabym głosem iż zaledwie kilka tylko wyrazów obiło się o uszy Zgromadzenia. P. Rouveure streszczając poprzednie głosy, dowodzi iż mowcy, dwa przedstawili systemata, jeden przymusowego podatku, opłacanego przez wyrobników i przedsiębiorców, drugi dobrowolnéj ofiary. P. Rouveure obydwa odrzuca systemata i chce podzielić wszystkich spieszących z pomocą kassie zasiłkowéj na dwa rodzaje: 1) członków rzeczywistych mających ciągnąć korzyść z tego zakładu; 2) członków honorowych.

Emil Barrault. „Nie chciałem zabierać głosu w téj sprawie, ale klątwa rzucona przez p. Lestibondois, zmusza mię do odpowiedzi. Z góry winienem oświadczyć, że wszelkie zarzuty, których nasze zasady stają się przedmiotem, jakkolwiek namiętne i gwałtowne uważam za sprawiedliwe. Dla nas którzy zasiadamy na najwyższych ławach lewicy, socyalizm jest świętą wzniosłą ideą, dla członków prawéj strony jest on wyrodnym i bezwiednym szałem. Przy kim zostanie zwycięstwo? My przysięgamy, że przyszłość dla nas się otwiera. Co do was, macie nadzieję, lecz wątpię abyście wasze przekonanie przysięgą chcieli stwierdzić.

Z prawéj strony, „tak nie inaczéj:“

Barrault „przysięgacie więc, że zwycięstwo w waszych będzie rękach. Przyszłość okaże którą z tych dwóch przysiąg naród urzeczywistni. Tymczasem naprzeciw idei stawiacie czyny, słowa odpieracie słowem, pismo pismem, jesteście w waszém prawie, idziecie za głosem waszego przekonania. Lecz jeżli rząd zstępuje w szranki, jeżli rząd mający prawa dla tryumfu i obrony swych idei, a siłę zbrojną dla utrzymania porządku, jeżli rząd mówię, zamiast pozostać na swojém wyniosłem stanowisku, wypowiada przez policyą wojnę zasadom, systematom, taki rząd popełnia zaiste krzyczące a zarazem śmieszne nadużycie. Odezwa wydana w tych dniach przez pana Carlier, tchnąca jadem nienawiści i zemsty, w każdém prawem sercu musiała wzbudzić pogardę. (Słychać szmery *do kwestyi*). Nie będę się więc dłużéj zastanawiał nad tym przedmiotem. Czytelnicy zerwali tę odezwę z murów Paryża (nowa przerwa, prezes wzywa mowcę, ażeby powrócił do kwestyi). Podaję się woli p. prezesa i wracam do socyalizmu. Zarzuty p. Lestiboudois zdawały mi się ściśle związane z odezwą prefekta policyi, i dla tego tu o niéj wspomniałem. Długo nie mogłem pojąć jakim dziwnym trafem, jeden ze znakomitszych członków Zgromadzenia spotkał się na wspólnéj drodze z tym zażartym wrogiem socyalistów, którego władza wykonawcza na czele policyi postawiła. Tym czasem, czy wiecie panowie kto jest twórcą wniosku przez p. Lestibondois przedstawionego? Socyalista, tak jest, p. Olinde Rodrigues długo nadaremne czynił wysilenia, aby monarchiczne umysły oswoić z tą ideą, którą lud wypisał nakoniec d. 24 lutego na osieroconych murach królewskiego pałacu. Tak jest panowie. Nieprzyjaciele socyalizmu, którzy rzucają na niego potwarze, podobni są mojem zdaniem do przeciwników wprowadzania zagranicznych płodów, którzy jednak żywią się nimi i przyodziewają. P. Buffet zapewniał nas wczoraj, że system przymusowego podatku jest kradzieżą i łupiestwem, a więc p. Lestiboudois jest już na pół łupieżcą na pół socyalistą, (ogólny śmiech na wszystkich ławach Izby). Jeżli się niemylę, zasiadają w zgromadzeniu przedsiębiorcy, którzy z płacy swoich wyrobników strącają pewną cząstkę, aby utworzyć tym sposobem dla nich fundusz zasiłkowy. (Tak ale to jest dobrowolna umowa). Wiem o tém, lecz jeżli ten środek może się rozwijać skutecznie pod płaszczem wolności, czemużby nie śmiał przybrać barwy urzędowéj? (Słychać szmer i krzyki nie zadowolnienia.) Cierpliwości trochę moi panowie, gdyż członkowie większości sejmowéj nie zgadzają się z sobą w téj mierze. Co do mnie sądzę, że do tworzenia zasiłkowego funduszu trzy żywioły powinny się przyłożyć. 1. Wyrobnik, 2. Właściciel fabrycznego zakładu obydwa za pomocą przymusowéj opłaty, 3. Skarb przez udzielenie potrzebnéj pomocy. Przyjąwszy tę zasadę, odrzucam przedstawiony Izbie wniosek, pragnę bowiem, ażeby nowe ministeryum wypracowało dokładny projekt do prawa, a wtedy dopiero będzie można zawiązać dyskussyą nad wszystkiemi systematami licząc do nich i mój, to jest ten, którego się trzyma p. Lestiboudois, (nowe śmiechy). W piśmie prezydenta Rzeczypospolitéj znajduję jeden ustęp godny pochwały. Pan Bonaparte przyrzeka w nim, że na przyszłość czyn zastąpi czcze słowa, lecz obok tych obietnic zawartych w dźwięcznych okresach, rozciągających się w miarę potrzeby, należy także wziąść na uwagę ulotne pisemka i i rozprawy ręką prezydenta wypracowane. W nich myśl autora dokładniéj aniżeli w programacie się przebija, nie odrzeczy więc będzie odczytać tu jeden ustęp. (*Do kwestyi! do kwestyi!*) Nie odstąpiłem od kwestyi ani na chwilę, a wzmiankowany ustęp brzmi jak następuje.“ „Wyrobnicy nie nieposiadają, potrzeba ich obdarzyć własnością.“ P. Pelletier tego też właśnie żąda. „Jedynem ich bogactwem są ręce, dla wszystkich więc rąk potrzeba znaleść stósowne zatrudnienie. W tych wyrazach zamknięte prawo do pracy; nikt mi pewnie tego niezaprzeczy. „Potrzeba im wyznaczyć miejsce w społeczeństwie przywiązać do ziemi na któréj mieszkają. Wyrobnicy pozbawieni są własności i praw towarzyskich, potrzeba roztworzyć przed nimi przyszłość i podnieść ich we wszystkich oczach przez stowarzyszenia oświatę, i porządek.“ Ta formuła czerpana z socyalizmu jest jego treścią i wiernem odbiciem. Gdybym zasiadł w większości, obawiałbym się osobistéj polityki prezydenta, bo i cóż w niéj można dopatrzeć. Oto męszanine socyalizmu z dziedzicznemi pojęciami Napoleońskiemi, które mógł bym nazwać *socyalizmem cesarskim*. To też widząc na murach Paryża odezwę, wypowiadającą śmiertelną walkę *socyalizmowi republikanckiemu*, uważamy ją za krok niemałéj zręcznośei i chęć współzawodnictwa. (Słychać przeciągły śmich na wszystkich ławach). Jednocześnie odezwa dowodzi potrzeby pojednania się z dawnemi stronnictwami, a dawne stronnictwa zdają się niewidzieć że będą użyte za narzędzie, ażeby ułatwić przyprowadzenie z Elizejskiego pałacu do Tuilleries. (Nowe śmiechy). Czy większość może zaręczyć, że oprócz socyalizmu republikanckiego i cesarskiego, nieżywi jeszcze w swojém łonie zarodów innego socyalizmu? kończę oświadczeniem, że będę głosował przeciw wnioskowi w nadziei, że ministeryum dokładniéjszy projekt do prawa przedstawi. P. Randot powstaje na myśl obciążania skarbu nowemi wydatkami dowodząc, że podatek do utworzenia kassy zasiłkowéj potrzebny większéj części podatkujących żadnéj nieprzyniesie korzyści i utwozry przywiléj służący jedynie miejskim wyrobnikom.“ Dalszy ciąg mowy p. Randot zwrócony przeciw komunizmowi, który się ciśnie pod skrzydła państwa. Kończy mowca temi słowy: „Winniśmy powstawać całą siłą przeciw systematom które państwu przyznają środki dowolnego rozdawania szczęścia i bogactw, ponieważ zaś powyższe wnioski zdają się uświęcać te obietnice i łudzą lud zwodniczą nadzieją, potępiam je przeto, jako zgubne, niesprawiedliwe i niebespieczne. P. Benoist d'Azy sprawozdawca komissyi żąda, aby Izba przeszła do powtórnych rozpraw nad projektem. Pan Dumas min. handlu oświadcza, że tymczasem rząd przedłoży komissyi projekt obszérniejszy od dzisiejszych wniosków. Izba stanowi, że kwestya będzie oddana pod powtórne rozprawy.

Po przedstawieniu wniosku p. Vetimesnil dotyczącego naturalizacyi i pobytu cudzoziemców we Francyi Izba stanowi, że po raz trzeci zajmie się dyskusyą nad projektem do prawa wnoszącym o przedłużenie na lat trzy przepisów dotyczących cudzoziemców zamieszkałych we Francyi. Natém posiedzenie zakończono.

(*Wiadomości bieżące*). Mówią że dwa utworzone niedawno koła parlamentarne jedno pod wodzą księcia Moskwy, drugie pod naczelnictwem p. Bixio i Cavaignaca zleją się z sobą w jedną całość. Na pierwszy rzut oka, trudna zdaje się zgoda między żołnierzami Rzpltéj skupionemi przy Cavaignacu, i szczątkami armii cesarskiéj, biorącéj syna marszałka Neya za naczelnika; być wszakże może iż niemoc w któréj się oba te odłamy znajdują, skłoni je do zawarcia przymierza; w takim razie utworzyłoby się stronnictwo z przeszło 200 członków złożone i rozpierając się raz na lewéj, drugi raz na prawéj stronie mogłoby zawładnąć sterem narad publicznych. Wiktor Hugo, Tocqueville i Dufaure, w ogólności rozbitki dawnego koła konstytucyjnego, pracują nad utworzeniem téj nowéj siły. Większość sejmowa nie zadowolona jest z ostatniego kroku ministeryum, które wnosząc o udzielonéj przez prezydenta amnestyi na głowy reprezentantów, odrzuca za surowe prawa o deportacyi. Prawa strona poznała się na zręcznym wybiegu mającym powiększyć popularność Bonapartego a zarazem ochydzić w oczach narodu Izbę prawodawczą.

La Patrie zapewnia, że zatargi Francyi z Cesarzem Marokańskim są już zakończone.

Minister skarbu wydał okólnik do departamentowych urzędników. Odezwa ta jest powtórzeniem klątwy rzuconéj na socyalizm przez min. spr. wewn. i prefekta policyi. Jestto jak widzimy walka zacięta, śmiertelna; rząd zatrwożony postępami komunistycznych idei, wszystkich dobywa sił, żeby powstrzymać ich krzewienie się.

Prezydent Rzpltéj dawał wczoraj posłuchanie kilku włoskim kardynałom, którzy przybyli w tych dniach do Paryża.

Jenerał Pépé, wódz naczelny siły zbrojnéj w Wenecyi, przyjechał do stolicy Francyi.

Od czasu utworzenia nowego gabinetu prezydent pracuje bezpośrednio z naczelnikami wydziałów ministerstwa spraw zagranicznych i sam załatwia kwestye dotyczące téj gałęzi ogólnego zarządu państwa.

Słychać że P. Fould przedstawi niezadłngo Izbie projekt do prawa o wyznaczenie 7 milionów dla udzielenia zasiłków miejskim i wiejskim wyrobnikom.

Mówią że w razie gdyby p. de Rayneval przyjął zarząd minesterstwa spr. zagr., p. Walewski obecny pełnomocnik Rzpltéj we Florencyi będzie mianowany ambasadorem w Neapolu.

Jenerał Barraguay d'Hilliers wyjechał wczoraj do Marsylii zkąd udaje się do Rzymu, aby objąć dowództwo armii włoskiéj.

ANGLIA.

Londyn 13 listop. *Weekly Chronicle* zapewnia, że posiedzenia parlamentu dopiero w pierwszych dniach lutego zostaną otwarte.

Rząd zamierza wyprawić kilka okrętów na wzmocnienie eskadry kontradmirała Parker, stojącéj przy Dardanellach, lecz dla braku majtków, zamiar ten nie będzie mógł tak prędko przyjść do skutku.

Rosya czyni także ciągłe przygotowania do wojny, lecz jak *Times* dowodzi, dopiero w miesiącu maju mogłaby rozpocząć kroki zaczepne.

Konsolidy główne płacono dziś po $92^{3}/_{4}$, $^{7}/_{8}$, z terminem wypłaty 92, $^{7}/_{8}$ do 93.

GRECYA.

Położenie stronnictw z każdym dniem staje się drażliwsze. Wiadomo, że Izby nie chcą się znosić z panem Christinides, oskarżonym o wielorakie zbrodnie. Mimo to wszakże ten minister stoi ciągle na czele gabinetu, lecz prace parlamentarne są zawieszone.

WŁOCHY.

Rzym. W tych dniach odbyło się nowe posiedzenie konsystorza w Portici. Kardynałowie ułożyli, jak słychać, nowy manifest polityczny, który Papież ogłosi za przybyciem do Rzymu.

Turyn 7 listop. Izba deputowanych zatwierdziła dziś wybór Daniela Manin. Nie ulega wątpliwości, że Maniani będzie także do łona Zgromadzenia przyjęty, lubo tak pierwszy jak i drugi nieposiadają przepisanych prawem warunków, dla tego też senat który już poprzednio był przeciwny naturalizacyi Włochów po zagranicami Piemontu urodzonych, zapewne wystąpi z opozycyą przeciw wyborowi dwóch powyż wymienionych mężów.

Minister S. W. Galvagno przedstawił na dzisiejszém posiedzeniu projekt do prawa znoszący wyjątkowe przepisy, którym zarząd dóbr duchownych ulegał dotąd w Piemoncie.

— Dnia 9 listop. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby, minister skarbu odczytał raport i projekt do prawa o uposażeniu korony, oraz książąt krwi królewskiéj. Następnie minister spraw wewnętrznych przedstawił projekt do traktatu handlowego z Toskanią, mający na celu ułatwienie wolnéj wymiany wzajemnych płodów. — Daniel Manin nieprzyjął ofiarowanéj mu godności reprezentanta i zamierza podobno osiąść w Paryżu.

Florencya 5 listop. Umowa rządu austryackiego z W. kięciem Toskańskim jeszcze niepodpisana. Główne zasady układu zostały już przyjęte, lecz książe Leopold usiłuje koniecznie nadać mu barwę témczasowéj umowy. W. książe poddaje się wpływom dworu wiedeńskiego, nie chce atoli żeby one zbytnią wiadomością osłabiały jego władze w Toskanii.

Rząd organizuje obecnie znaczny oddział żandarmeryi na wzór neapolitańskiéj z uniformem francuskim.

W. książe ma wrócić 15 listopada, to jest w dzień swoich imienin do Florencyi i ogłosi jak słychać amnestyą.

Projekt do zaciągnienia pożyczki został zarzucony, pokazało się bowiem, że ku jego wykonaniu liczne zachodzą przeszkody.

Rząd wydał dwa nader ważne postanowienia, jedno o ogólnéj reorganizacyi policyi, drugie o utworzeniu Izby rachunkowéj.

HISZPANIA.

Madryt 8 listop. Rozprawy nad interpelacyą p. Olozaga jeszcze nieskończone. Jen. San Miguel dowodził, że amnestya żadnéj nie przyniosła krajowi korzyści i zapytywał ministeryum dlaczego nominacye na stopnie wojskowe jen. Espartero, przez dzisiejszy rząd nie zostały przyjęte. P. Gonzales Bravo popierał głos poprzedniego mówcy. P. Moron wniósł na nowo kwestyą włoską i żądał złożenia wszystkich papierów dotyczących sprawy Rzymskiéj. Pan Escosura długo przemawiał w tymże duchu co i pan Olozaga; dowodził, że Francya zarówno przewodniczy Europie na drodze postępu, jako też i na obłędnych ścieszkach wstecznego ruchu. Polityka Rzeczypospolitéj francaskiéj nosi dziś na sobie wybitną cechę reakcyi, do któréj Ludwik Filip nigdy się nieposunął. Co do kwestyi Włoskiéj to trudno zaprzeczyć, że Europa ciężką splamiła się zbrodnią tłumiąc wolność ludu Rzymskiego.

Przechodząc nakoniec, do polityki wewnętrznéj wyrzucał mowca rządowi, że tylko w wyrokach skazujących na więzienie lub wygnanie szuka punktu oparcia. Uskarża się na wpływ jakie władze miejscowe wywierają na wybory municypalne i na ścieśnioną coraz bardziéj wolność druku. W końcu oznajmił, że Hiszpańskie stronnictwo postępowe przychylne jest monarchii i nie wypowiada jéj walki.

— 9 listop. Na dzisiejszém posiedzeniu kortezów, toczyły się daléj rozprawy nad wnioskiem p. Olozaga. W obronie gabinetu wystąpił p. Esteban Collantes i wdługiéj mowie usprawiedliwiał tak zewnętrzną jako też wewnętrzną politykę rządu. PP. San Miguel i Cortina zbijali rozumowania p. Collantes. P. Rosas w podobnymże przemawiał duchu. Dyskusya pewnie dzisiaj zostanie zamknięta, a ministeryum pozyska niewątpliwie wotum zaufania.

Trzy dzienniki postępowe, zostały zakazane w Madrycie.

Mówią, że z armii wyprawionéj do Włoch jedna dywyzya wróci w tych dniach do Kadyxu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Stanisławów 12 listop. Licytacya na przystawę zboża w Szigecie odbyła się 24go z. m. Licytowano:

z przystawą do	pszenicy	żyta	kukurudzy	owsa
	niższo austr. metzy			
Szigetu	30500	—	—	5500
Huszt	800	—	—	1200
Bustichaza	3700	300	—	800
Königsfeld	2300	2000	—	550
Körözmesö	2200	700	2600	800
Raho	1200	1300	5500	300
Viszo	2200	800	11000	100
Ujlok	500	—	—	—

Z Galicyi przybyło na licytacyę około 30 spekulantów żydowskich, z posiadaczy dóbr ziemskich tylko pan R. swego reprezentanta posłał, z węgierskiéj strony zaś jeden tylko Żyd na licytacyi się pokazał, bardzo zaś licznie szlachta okoliczna się zgromadziła. Licytowano zboże w mniejszych partiach po sto lub kilkaset metzów. Nadzieje Galicyanów mocno zawiodły, bowiem ceny zboża z wyjątkiem pszenicy około Szigietu znacznie niższe jak u nas, ani mowy zatém o wywozie.

Tylko pszenicę zalicytowali Kołomyjscy, Pistyńscy i Peczeniżyńscy Żydzi, w cenach po 6 złr. 18 kr. do 7 r. 12 kr. w m. kon. za korzec, w stosunku większéj lub mniejszéj odległości miejsca dostawy. żyto zaś, kukurudzę i owies zalicytowali tamtejsi właściciele dóbr ziemskich a to: korzec żyta po 2 r. 12 kr. do 2 r. 48 kr. kukurudzy po 3 r. 12 kr. do 3 r. 36 kr. a owsa po 1 r. 28 kr. (sic) w monecie konw.

Ogólnem jest zdaniem, że pszenicę tylko ze stratą za powyższą cenę za Karpaty dostawić będzie można, pszenica bowiem u nas po 4 r. 30 kr. do 5 r. 30 kr. w m. k. się płaci, a dostawa przez Karpaty tak uciążliwa, że do 2 r. m. k. na korcu wyniesie i to tym pewniéj, ile że o furmana teraz tak trudno.

U nas zasiewów nikt dostatecznie lub w swoim czasie porobić niebył wstanie. Bartłomiejką mało się kto pochwali, nawet i na wiosenny zasiew zimówki mało kto przysposobił, a i tak dokonane roboty dorywczo tylko i jako tako uścignięto. Robotnika brak tak wielki, że dla braku parobka i robocze bydło próżnować musi; w niektórych folwarkach nawet niema komu koło niego w stajni chodzić.

Omłoty większych partyj zboża tylko na młocarniach się odbywają, i pokazuje się, że najmniejszy folwark bez młocarni obejść się nie będzie mógł.

Kartofle mocno gniją i ledwo piąta część zdrowych lecz małych się wykopuje. W rolach glinkowatych, pośnych i wysoko położonych plon lepszy wydały.

Gorzelnie niektóre już w ruchu, aby psujące się kartofle jak najprędzéj przerobić. W handlu zboża ruchu wielkiego spostrzedz nie można, gdyż niepodobna jest producentom dotrzymać terminu z wymłotem.

Ceny zboża u nas następujące: korzec przenicy 5 r. 12 kr. do 6 r., żyta 3 r. 36 kr., jęczmienia 2 r. 48 do 3 r., kukurudzy 4 r. owsa 1 r. 48 kr. do 2 r., kartofli 1 r. 30 kr., garniec okowity 1 r. 5 kr. do 1 r. 7 kr., m. k., sążeń siana 8 r. m. k.

Urzędowe.

Ner 13,742. (279)

RADA ADMINISTRACYJNA
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.
Wydział Spraw wewnętrznych.

W zastosowaniu się do wezwania c. k. kommissyi gubernialnéj z d. 11 b. m. N. 5504 presid. uczynionego, Rada Administracyjna podaje niniejszym do powszechnéj wiadomości, iż wskutek najwyższego patentu z dnia 4 marca r. b. wyszedł pierwszy zeszyt „Powszechnego Dziennika Praw Państwa i Rządu austryackiego, obejmujący prawa od d. 1 października wydane.

Kraków dnia 16 listopada 1849 roku.

Za Prezesa J. K. Hoszowski.
Sekretarz Jlny Wasileuski.

N. 20,191. **RADA MIASTA KRAKOWA.** (280)

Wydział Administracyi i Skarbu
OBWIESZCZENIE.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 29 listopada r. b. w godzinach przedpołndniowych odbywać się będzie w biórze Rady Miejskiéj Wydziału Administracyi i Skarbu, publiczna głośna in minus licytacya, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dokończenia kanału podziemnego pod domem N. 161 na Podbrzeziu do Staréj-Wisły wychodzącego, a to według warunków i kosztorysu przez Radę Miejską pod dniem 14 kwietnia r. b. do N. 1,062 zatwierdzonych. Licytacya rozpocznie się od summy 2,538 złp. a vadium przy licytacyi złożyć się winne wynosi złp. 252 czyli 60 r. m. konw. Warunki i kosztorys każdego czasu w godzinach kancelaryjnych w biórze Administracyi i Skarbu przejrzanemi być mogą.

Kraków dnia 19 października 1849 roku.

Prezydujący, Swieceny.
Brudzyński, z. sekr. jeneralny.

Nr. 1499. (275)

KOMISARZ DYSTRYKTU KRZESZOWICKIEGO.

Wzywa niniejszym nieobecnych, do służby wojskowéj przez ios powołanych, a mianowicie:

N. po.	R. uro.	N. domu.	Imie i Nazwisko.		Miejsce zamiesz.
1.	122.	1828.	Zając Wincenty.	—	Krzeszowice.
2.	25.	1828.	Bochenek Karol.	—	„ „
3.	40.	1823.	Pyzda Wincenty.	—	„ „
4.	91.	1819.	Kurdziel Stanisław.	—	„ „
5.	100.	1819.	Dąbek Jan.	—	„ „
6.	6.	1829.	Zbik Michał.	—	Że Zbika.
7.	14.	1828.	Wójcik Maciej.	—	Z Brzezinki.
8.	1.	1822.	Jaroń Jan.	—	„ „
9.	41.	1821.	Idzik Hipolit	—	z Nawojow. Góry
10.	110.	1826.	Zieliński Szczepan	—	„ „
11.	52.	1823.	Maudecki Tomasz	—	„ „
12.	3.	1828.	Nawałka Szymon	—	z Pisar.
13.	58.	1823.	Kulka Kazimierz	—	z Rudawy.
14.	61.	1828.	Rosner Sindel.	—	z Siedlca.
15.	38.	1827.	Bielawski Mikołaj.	—	z Paczołtowic.
16.	109.	1826.	Goldreich Pinkus.	—	„ „
17.	10.	1826.	Małodobry Stanisław.	—	„ „
18.	13.	1823.	Kaszycki Jan.	—	„ „
19.	42.	1822.	Jarecki Mateusz.	—	„ „
20.	121.	1822.	Stachoski Franciszek.	—	„ „
21.	12.	1821.	Strzelichoski Kasper.	—	„ „
22.	13.	1829.	Lieberfreund Salomon.	—	z Zar.
23.	127.	1827.	Siejka Franciszek.	—	z Woli Ffilip.
24.	104.	1822.	Jamroś Józef.	—	„
25.	74.	1821.	Jachymek Antoni.	—	„
26.	1.	1825.	Dembski Jan.	—	z Nowéj Góry.
27.	27.	1824.	Gleń Antoni.	—	z Czerny
28.	18.	1824.	Kuczara Jędrzéj.	—	„
29.	21.	1829.	Maleciński Jędrzéj.	—	z Lgoty

aby wprzeciągu sześciu tygodni od czasu zamieszczenia niniejszego pozwu w pismach publicznych, stawili się w komisaryacie dystryktu Krzeszowice i usprawiedliwili swoje wydalenie się, lub uczynili zadosyć powinności wojskowéj, inaczéj bowiem za zbiegów przed rekrutacyą uważanymi będą, z którymi postępowanie wedle istniejących przepisów zarządzonem zostanie.

Krzeszowice dnia 4 listopada 1849 roku.

Z a w i s z a.
Zufiniewicz.

Nr. 2092. (263)

C. K. KOMISARYAT DYSTRYKTU VIIgo ALWERNIA.

Jako władza konskrypcyjna tegoż dystryktu, wzywa niniejszym nieobecnych, do służby wojskowéj w dystrykcie Alwernia przez los powołanych, a mianowicie:

N. po.	—	Imie i Nazwisko	—	Wieś	N. Domu	—	R. ur.
1.	—	Wrona Jan.	—	Regulice.	124.	—	1820.
2.	—	Czapla Wicenty.	—	Regulice.	35.	—	1828.
3.	—	Miklas Jan	—	Alwernia.	62.	—	1825.
4.	—	Kossowski Jan.	—	Babice.	48.	—	1828.
5.	—	Grabowski Jan.	—	Babice.	22.	—	1826.
6.	—	Lizończyk Franciszek.	—	Brodła.	86.	—	1828.
7.	—	Berniak Szymon.	—	Brodła.	152.	—	1828.
8.	—	Drab Kazimierz.	—	Brodła.	34.	—	1827.
9.	—	Drab Piotr.	—	Brodła.	34.	—	1825.
10.	—	Szafrański Jan.	—	Brodła.	46.	—	1826.
11.	—	Drab Józef.	—	Brodła.	34.	—	1823.
12.	—	Szymonik Maciéj.	—	Jankowice.	23.	—	1829.
13.	—	Szymonik Piotr.	—	Jankowice.	23.	—	1826.
14.	—	Sroka Mateusz.	—	Jankowice.	10.	—	1825.
15.	—	Jarski Wojciech.	—	Jankowice.	81.	—	1825.
16.	—	Korpal Michał.	—	Kwaczała.	6.	—	1824.
17.	—	Tyrański Franciszek.	—	Mętków.	44.	—	1821.
18.	—	Jochymek Wojciech	—	Mirów.	25.	—	1826.
19.	—	Głuszek Walenty.	—	Okleśna.	18.	—	1823.
20.	—	Noworyta Bronisław.	—	Podłęże.	23.	—	1825.
21.	—	Kumala Jan	—	Poremba.	19.	—	1826.
22.	—	Pilarski Michał.	—	Rozkochów.	89.	—	1823.
23.	—	Wójcik Józef.	—	Rozkochów.	22.	—	1821.
24.	—	Kossowski Tomasz.	—	Zagórze.	3.	—	1820.
25.	—	Piegzik v. Mamot Józef.	—	Żarki.	52.	—	1829.

ażeby w przeciągu sześciu tygodni od czasu zamieszczenia niniejszego pozwu w pismach publicznych, stawili się w Komisaryacie dystryktu Alwernia i usprawiedliwili swoje wydalenie się, lub uczynili zadosyć powinności wojskowéj — inaczéj bowiem za zbiegów przed rekrutacyą poczytanemi będą, z którymi postępowanie wedle istniejących przepisów zarządzonym zostanie.

Alwernia dnia 1go listopada 1849 roku.

(3) Wyrobisz.

Ner 309 **CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU** [152]

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowoln. i na zasadzie art. 12 ust. hypotecz. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Franciszku Biroń szczególniéj z domu z zabudowaniem pod L. 18 i gruntu morgów 5 i ogrodu w tabelli pod pozycyą 4tą w wsi Dziekanowicach położonych składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającéj się Zofii z Przeniosłów Bironiowéj żonie jako z wspólności majątkowéj dziedziczce i sukcesorce całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 24 Września 1849 r.

(2-3) *P. Ślizowski* S. P.
J. Zuberski Pisarz.

Przyjechali do Krakowa dnia 17 i 18 listopada: J. Florentini radca honorowy z Polski; Józef Neronowicz pocztmistrz z Jasła, Ignacy Żarnowiecki wł. dóbr z Ochojna, hr. Krasiński z Gräffenberga, Antoni Duńkowski wł. dóbr z Kasinki.

Odjechali. Leopold Mayerhofer kupiec do Wiednia. Franciszek Hoffman kupiec do Berna. Erazm Niedzielski właściciel dóbr do Kokotowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 19 listop. Banknoty 98¾. Pruski kurant 4½ — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe ⅓. Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 101.

Kurs lwowski z dnia 14 listopad. Dukat holenderski Złr. 4 56. Dukat austryacki 5 3. — Półimperyały ros. 8 41 kr. — Polski kurant 1 14. — Rubel sr. ros. 1 41. — Galicyjskie Listy zastawne 100 100.

Kurs wiedeński z dnia 17 Listopada. Metaliki 94¾. — Nowa pożyczka 84¼. — Akcye Banku wiedeńsk. 1170. — Akcye Kolei żel. 108¼. Dukaty austr. 13¾%. Srebro 7¾.

Kurs wrocławski z d. 17 Listop. Banknoty austr. 95. — Polskie papiery 96½ — Listy zastawne Król. Pols. 95. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 71⅓.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
17	2	27'' 2'''. 67.	† 3°. 8.	2'''. 19.	zpł. za. słaby	pochmurno			
„	10	„ 3. 50.	† 2. 6.	2. 21.	zachodni „	„		† 0°. 3.	† 4°. 0.
18	6	„ 4. 56.	† 1. 8.	2. 06.	„ „	„	deszcz		
„	2	„ 5. 61.	† 3. 0.	2. 08.	„ „	„			
„	10	„ 6. 07.	† 2. 4.	2. 28.	„ „	„		† 1°. 8.	† 3°. 1.
19	6	„ 6. 23.	† 0. 8.	2. 09.	„ „	„	deszcz śnieg		

W DRUKARNI CZASU.